PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV · ŁÓDŹ, WTOREK 8 CZERWCA 1948 ROKU. · Nr. 155 (1083)

Przygwożdżone kłamstwa Anglosasów

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego o stosunku ZSRR do zagadnienia jedności Niemiec



MOSKWA, PAP. — Jak komunikuje agencja Tass, dowódca naczelny radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałek Sokołowski przyjął niedawno przedstawicieli Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (COU) z Ottonem Nuschke na czele, którzy dali wyraz szczeremu zadowoleniu, jakie wywołały w narodzie niemieckim ostatnie zarządzenia władz radzieckich.

W toku rozmowy przedstawiciele COU zwrócili uwagę marszałka Sokołowskiego na szerzone przez koła reakcyjne z wyraźnym celem wywołania niepokoju w narodzie niemieckim pogłoski, jakoby:

a) Rada Ludowa miała być pierwszym krokiem do utworzenia kierowanej przez komunistów jednej wspólnej partii strefy wschodniej.

b) Związek Radziecki zamierzał oddzielić strefę wschodnią od innych ziem niemieckich i w tej lub innej formie przyłączyć do Rosji.

c) Radzieckie władze okupacyjne nie zamierzały zezwolić na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w strefie wschodniej, lub conajmniej chciały odroczyć je na czas nieokreślony.

Marsz. Sokołowski stwierdził kategorycznie, że w pogłoskach tych, szerzonych przez wrogów demokracji, nie ma ani krzty prawdy.

Polityka Związku Radzieckiego wobec Niemiec — oświadczył Marszałek — **jest powszechnie znana. Zmierza ona do utworzenia w Niemczech jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa, opartego na zasadach, sformułowanych w uchwałach konferencji Poczdamskiej. Wszelkie pogłoski o przyłączeniu strefy wschodniej do Rosji są niedorzecznym oszczerstwem.**

Z drugiej strony — oświadczył marsz. Sokołowski — **jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na konferencji 6-ciu państw zachodnich w Londynie rozpatrywano sprawę utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego odrębny rząd, odrębną konstytucję i odrębną walutę.**

Muszę podkreślić z naciskiem — zaznaczył marsz. Sokołowski — **że tego rodzaju decyzje w sprawie Niemiec sprzeczne są z interesami miłujących pokój narodów i z interesami narodu niemieckiego, czego dowodem jest odbywające się w radzieckiej strefie okupacyjnej głosowanie ludowe na rzecz jedności Niemiec.**

Prezydent Finlandii do Stalina



MOSKWA (PAP) — Do Generalissimusa Stalina nadeszła od prezydenta Finlandii, Paasikivi, depesza następującej treści.

„Proszę Pana i Rząd Radziecki o przyjęcie wyrazów głębokiej i szczerej wdzięczności narodu fińskiego, jak również mojej wdzięczności osobistej za wielkoduszna decyzję w sprawie tak istotnego zredukowania długu reparacyjnego Finlandii".

Arabsko-brytyjskie konszachty

na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny

NOWY JOR (PAP.). Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris el Khoury przewodniczył jej obradom w bieżącym miesiącu.

Przemawiając na dorocznej konferencji organizacji syjonistycznej w Manhattan, Neumann oświadczył, że **jest rzeczą niedopuszczalną, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja ma być przez nią rozpatrywana.** Określił on również **jako parodię sprawiedliwości fakt, że Arabowie i Brytyjczycy biorą udział w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie, w której są stroną.**

* * *

NOWY JORK (PAP.). W Lake Success krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa **może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie** rozejmu. Delegaci do Rady Bezpieczeństwa pragną podobno, by hr. Bernadotte osobiście wyjaśnił im kto ponosi odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.

Układ 6-ciu katastrofą dla Francji

Opinia francuska oburzona na ustępstwa rządu Schumana, wobec imperialistów amerykańskich

PARYŻ, PAP. — W artykule pt. **„Układ sześciu — katastrofą narodową"** „Humanite" przypomina liczne uspakajające oświadczenia ministra Bidault, który zapewniał w swoim czasie, że plan Marshalla nie ma nic wspólnego z dążeniem do odbudowy Niemiec, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru trzymać Francji pod nadzorem itd.

Wszystkie te zaprzeczenia — pisze „Humanite" okazały się fałszywe. Thorez oddawna zwracał uwagę na prawdziwe oblicze planu Marshalla. Już przed rokiem na kongresie partii komunistycznej w Strasburgu, Thorez wyrażał obawę, że **plan Marshalla stanie się zaczątkiem bloku zachodniego.** To samo podkreślił Thorez w swym przemówieniu 23 lipca 1947 r. na przyjęciu wydanym przez prasę angloamerykańską.

Przypominając ostatnią konferencję prasową w ministerstwie Spraw Zagranicznych, na której rzecznik ministerstwa usiłował usprawiedliwić ustępstwa francuskie w Londynie, dziennik pisze na zakończenie: **„Następstwa planu Marshalla są powszechnie znane: olbrzymi ciężar budżetu wojskowego, który — według ministra finansów Mayera — ma wynieść w roku bież. 310 miliardów nową dewaluację franka, zupełne zaniechanie planu Monneta i zagrożenie naszego znacjonalizowanego przemysłu".**

Na innym miejscu „Humanite" pisze: „Jasne jest, że **Amerykanie rozumują w sposób następujący: skoro rządy Europy zachodniej są tak uległe — pocóż więc płacić im tak hojnie.**

*

MOSKWA (PAP). — Omawiając wyniki konferencji londyńskiej sankcjonującej podział Niemiec, komentator „Prawdy" zwraca szczególną uwagę na *stanowisko delegacji francuskiej, która „skapitulowała wobec żądań przedstawiciela amerykańskiego Douglasa". W czasie rozpatrywania problemu niemieckiego w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych* — stwierdza komentator — *delegacja francuska odżegnała się od polityki Jałty i Poczdamu, przechodząc do obozu przeciwników tej polityki. Obecnie zbiera ona owoce swej własnej krótkowzroczności.*

Jeśli chodzi o najszersze warstwy ludności Francji — podkreśla dalej komentator „Prawdy" — to one przyjęły decyzje londyńskie jako *zdradę interesów narodowych Francji.*

Miłujące wolność narody, których interesy zostały w Londynie haniebnie zlekceważone, nigdy nie uznają legalności zawartej tam transakcji, sprzecznej z najważniejszymi układami międzynarodowymi. Nie uzna jej również naród niemiecki, który bierze obecnie udział w głosowaniu ludowym, by zaprotestować przeciwko podziałowi Niemiec i domagać się utrzymania jedności państwa niemieckiego.

Głodówka żołnierzy hiszpańskich

w prowincjach — Walencja i Ceceres

PARYŻ (PAP.). Z granicy hiszpańskiej donoszą o nowych represjach frankistowskich w prowincjach Lewantu i Andaluzji, gdzie wzmocniono oddziały gwardii cywilnej. W Cabra Espiel i Malaga dokonywane są aresztowania za pomoc walczącym patriotom hiszpańskim. Prześladowani są zwłaszcza chłopi.

Żołnierze piechoty hiszpańskiej, skoszarowani w prowincjach Walencji i Ceceres, przeprowadzili 24-godzinną głodówkę na znak protestu przeciw złemu odżywianiu. Żołnierze, pochodzący przeważnie z ludu, **skarżą się ponadto na szykany ze strony młodych oficerów, którzy rozpadają się obecnie na trzy kategorie: zawodowi falangiści i „milicja uniwersytecka".** W tych warunkach daje się zauważyć stały wzrost odsetka młodzieży hiszpańskiej w wieku poborowym, **uchylającej się od wojska.**

Włoski front ludowy wzmacnia swe szeregi

Rezolucja na XXVII kongres włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, PAP. — „Avanti" ogłasza „rezolucje lewicy", która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywające się wydarzenia stawiają XXVII kongres partii wobec sytuacji poważniejszej niż kiedykolwiek, rezolucja omawia wynik ostatnich wyborów. **Wynik ten nie jest porażką klasy robotniczej gdyż front ludowo-demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów.** Jednakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się **„akcją przemocy, jaką kontrrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w Akcji Katolickiej". W tym stanie rzeczy zdobycze demokratyczne i wolnościowe są poważnie zagrożone. Z wyborów 18 kwietnia wynikają jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: faszyzm lub antyfaszyzm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój, chaos ekonomiczny, prowadzący do upadku produkcji, lub też unormowanie gospodarki w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej. Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jedności działania proletariatu oraz sojuszu robotników z jak najszerszymi warstwami ludności.**

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelne zadania.

1) konsekwentna walka przeciwko większości klerykalno-kapitalistycznej, która jest u władzy.

2) walka przeciwko „trzeciej sile" która z nienawiści do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym,

3) walka przeciwko włączeniu Włoch do bloku zachodniego i polityce ekonomiczno finansowej chrześcijańskiej demokracji korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna występować w obronie niezależności kraju pokoju i konstytucji republikańskiej

Porywacze ludzi z Inteligence Service

Wywiad anglosaski porwał pułkownika radzieckiego — Tasojewa

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass opublikowała komunikat wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia w dniu 23 kwietnia inspektora transportowego radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie (amerykańska strefa okupacyjna) podpułkownika gwardji — Tasojewa.

W ciągu 10 dni władze amerykańskie, mimo kategorycznych i ponawianych żądań władz radzieckich nie udzielały żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu ppłk. Tasojewa. Co więcej — **utrudniały one wszelkie poszukiwania, podejmowane na własną rękę przez przedstawicieli radzieckich, odmawiając m.in. zezwolenia na przyjazd do Bremy specjalnej radzieckiej komisji śledczej.** Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen Heys w piśmie swym do dowództwa radzieckiego w Niemczech, zamiast wyjaśnić okoliczności zniknięcia ppłk. Tasojewa, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew **„dobrowolnie wyjechał do Anglii gdzie zgodnie z tradycją udzielono mu schronu, jako uchodźcy politycznemu".**

Władze radzieckie zdołały jednak ustalić, **że ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywa w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego.** Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa wojskowego w Niemczech, **ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.**

Wywiad angielski nastawia pułapkę

Obecnie, na podstawie zeznań ppłk. Tasojewa, zdołano szczegółowo ustalić *okoliczności porwania go przez władze anglo-amerykańskie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.* Zeznania te potwierdziły ponadto, iż władze anglosaskie *dopuściły się wobec podpułkownika radzieckiego niesłychanego gwałtu.*

Dnia 23 kwietnia br. — stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremeńskiego, Klemm, zaprosił ppłk. Tasojewa do siebie do domu na kolację. Po kolacji, spożytej w towarzystwie kilku nieznanych Tasojewowi mężczyzn, Klemm zaproponował przejażdżkę autami. W samochodzie *dwaj osobnicy, którzy wsiedli razem z Tasojewem, związali mu nieoczekiwanie ręce i wbrew jego protestom, przewieźli do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd o świcie samolotem odstawili go do Londynu.*

Samolot marszałka Montgomerry na usługach wywiadu

Z rozmów, prowadzonych w samolocie Tasojew zrozumiał, że *znajduje się w rękach wywiadu angielskiego.* Towarzyszący mu ludzie przekonywali go przez cały czas podróży, że w Anglii będzie mu lepiej, niż w Związku Radzieckim. Jeden z Anglików oświadczył mu, że *znajduje się na samolocie marszałka Montgomerry, przypuszczając widocznie, że Tasojew potrafi należycie ocenić „wysoki zaszczyt" jaki go spotkał.* W Londynie Tasojewa przewieziono do mieszkania, należącego do Inteligence Service przy Bishop-Kingsroad 16-23, gdzie dniem i nocą strzegli go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby, szantaż i tortury

W mieszkaniu przy Bishop-Kingsroad Tasojewa bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, znający język rosyjski, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej. Zasypywano go literaturą antyradziecką od mienszewickich „Wiadomości Socjalistycznych", wydawanych w USA, do gazet białogwardyjskich ukazujących się w Londynie.

Agenci angielscy przekonywali Tasojewa że władze radzieckie uznały go za zdrajcę, gdyż Foreign Office opublikował komunikat stwierdzający, że przybył on dobrowolnie do Anglii i że jest uchodźcą politycznym.

Groźbą, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usiłowali skłonić Tasojewa do podpisania deklaracji, pokrywającej się z komunikatem Foreign Office, by usprawiedliwić swój bezprzykładny i brutalny postępek i „wyjść z honorem" z tej skandalicznej afery, która nabierała coraz większego rozgłosu. Jednakże Tasojew kategorycznie odmawiał podpisania jakiejkolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasdą radziecką w Londynie.

Nieudana ucieczka

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę i przedostał się na teren wystawy „Olimpia", gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest *podpułkownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skomunikowanie go z ambasadą radziecką w Londynie.*

Policjant angielski Nr 55 zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasady radzieckiej odprowadził go do więzienia przy ul. Broon-Green 19.

Przez cały czas pobytu w więzieniu — od 6 do 20 maja, ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie. Zamiast zadośćuczynienia tym słusznym żądaniom Tasojewa, agenci angielscy nakłaniali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał podsuwaną mu deklarację. Ponieważ Tasojew odmawiał ich żądaniu, rozwścieczeni agenci kilkakrotnie srodze go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Dojrzewał skandal, którego *władze angielskie pragnęły uniknąć.* Widząc, że *uknuta przez nie prowokacja spaliła na panewce, zwolniły one ppłk. Tasojewa z więzienia i odstawiły do Berlina.*

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego — stwierdza na zakończenie agencja TASS — nie może ujść bezkarnie agentom wywiadu anglo-amerykańskiego. Odpowiedzialność za ich zbrodniczą działalność ponoszą anglo-amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

W kilku wierszach

Była sekretarka brytyjskiego ministra oświaty, Tomlinsona — Anna George, która jest pierwszą ofiarą czystki w brytyjskich instytucjach państwowych, odmówiła stawienia się przed trybunałem, który miał rozpatrzeć jej sprawę. Oświadczyła ona, że *uważa swe przekonania polityczne za sprawę osobistą.*

* * *

Podczas ostatniego strajku w Bolonii doszło do zajść między policją a manifestantami, przy czym wiele osób zostało rannych. Około 30 osób aresztowano.

* * *

„Unita" potępia metody policji, wyrażając opinię, że mają one na celu zastraszenie ludności w tych okolicach, gdzie odbywają się strajki.

* * *

W Paryżu odbyła się manifestacja pracowników szpitali miejskich, którzy protestowali przeciwko podniesieniu cen posiłków w stołówkach. Delegacja pracowników została przyjęta w prefekturze.

* * *

Agencja France Presse donosi z Aten, że w Salonikach aresztowano 37 osób, oskarżonych o komunizm i o pomoc powstańcom. Staną oni przed sądem wojskowym.

* * *

Urzędowo podano do wiadomości, że nowym ambasadorem Czechosłowacji w Moskwie mianowany został dotychczasowy dyrektor naczelny radia czeskiego — Bohumil Lastovicka.

Zajścia w obozie pod Hamburgiem

BERLIN (PAP.) W obozie polskim w okolicach Hamburga wywiązała się strzelanina w chwili gdy policja angielska w asyście policji niemieckiej chciała przeprowadzić tam rewizję. Mieszkańcy obozu nie dopuścili policji niemieckiej, otwierając ogień. **Ranni zostali jeden policjant brytyjski i jeden policjant niemiecki.**

Bevin ponosi odpowiedzialność

za inwazję państw arabskich w Palestynie

LONDYN (PAP) — *„W ciągu ostatnich tygodni rząd brytyjski wyrządził honorowi i prestiżowi brytyjskiemu więcej szkody, niż wszyscy nasi wrogowie od czasu nieszczęsnych dni Monachium"* — pisze profesor Harold Lasky na łamach tygodnika „Forward". *„Każdy krok podjęty w sprawie palestyńskiej przez rząd brytyjski* — czytamy dalej — *nacechowany był krętactwem i wąskim legalizmem. Starano się jak najbardziej zaszkodzić nowonarodzonemu państwu żydowskiemu w Palestynie".*

Niewątpliwie rząd brytyjski ponosi odpowiedzialność za inwazję państw arabskich w Palestynie, Laski udowadnia, że główny agresor palestyński, Transjordania zawdzięcza swą niepodległość jedynie Bevinowi. Niemal nikt nie wierzy w twierdzenia, jakoby król Transjordanii, Abdullah, prowadził swą akcję wojenną bez wiedzy Foreign Office. Istnieją opublikowane dowody, że wywiad brytyjski w Palestynie wiedział dobrze o jego przygotowaniach jeszcze w lutym br., a więc na długo przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego. W tym okresie *administracja brytyjska w Palestynie czynnie popierała Arabów.* **Wszystkie oficjalne oświadczenia brytyjskie, tak w Izbie Gmin, jak i na forum ONZ, były** *wyrazem antyżydowskiego stanowiska Wielkiej Brytanii.*

W zakończeniu artykułu Laski pisze, że *„rzadko się zdarza, aby jakikolwiek rząd socjalistyczny upadł tak nisko, jak rząd brytyjskiej Partii Pracy, prowadząc swą politykę wobec Palestyny".*

Nowy minister komunikacji w ZSRR

MOSKWA (PAP.). **Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Borysa Bezczewa ministrem komunikacji w związku z przejściem dotychczasowego ministra Kowalewa na inne stanowisko.**

Zwycięzcy wyścigu pracy w PZPB Nr 1

Wczoraj, dnia 6 bm. odbyła się w Domu Kultury im. Waryńskiego uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom wyścigu pracy za miesiąc kwiecień. Ogółem nagrody i dyplomy otrzymało 144 pracowników z wszystkich oddziałów PZPB Nr 1. Podajemy nazwiska czołowych zwycięzców — zdobywców I nagrody. A więc:

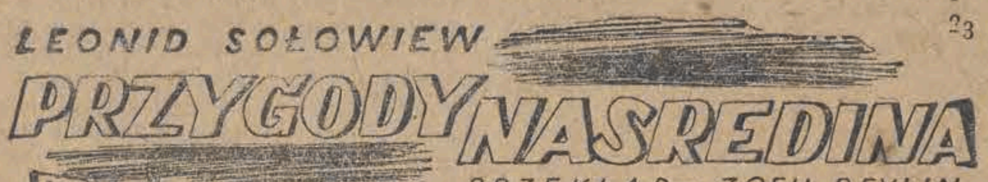
z oddziału Księży Młyn I-ą nagrodę otrzymały wrzecioniarki: **Pyć Janina, Krzynowek Stanisława, Pauzewicz Wacława,** prządki — **Malewska Regina, Pawlicka Helena, Krawczyk Helena, Kowalska Regina, Wilczyńska Natalia, Kirprza Stanisława, Kraslińska Jadwiga, Gruszka Leokadia, Deredas Marta.** Przędzalnicy: **Nawokowski Walenty, Gniołek Józef,** podmajstrzy przędzalniczy **Szymański Adam,** robotnik magazynu technicznego **Albin Tadeusz. Przędzalnia Cienka: Świtoniak Bronisława** wrzecioniarka, **Glinkowska Maria** czesarka.

Przędzalnia Wigoniowa: śrubownicy **Jan Zwierzchowski i Franciszek Szkudlarek.**

Nowa Tkalnia: tkaczki na 6-ciu krosnach **Pewin Jadwiga, Rosińska Cecylia, Sęk Genowefa, Kulis Maria, Lipnicka Apolonia, Bochen Janina, Wierszeń Florentyna.** Tkacze na 4-ch krosnach: **Mendel Jan, Przybylska Maria, Kalisiak Michalina, Doczkał Ema, Wieczorek Kazimierz, Michalak Helena, Praska Apolonia, Jabłońska Stanisława, Woźniak Maria, Słodlarczyk Helena.**

Tkacze na 2-ch krosnach: **Bajerski Stanisław, Witowska Helena.** Snowaczka **Kwiecińska Helena.** przewijaczka **Błaszczyk Eugenia,**

Tkalnia Żakardowa: Wężyk Maria, Olczak Stefan. Porada Stanisława. Wykończalnia: Batorowski Feliks, Wicek Kazimierz, Ignacy Wójkiewicz, Rózga Władysław.



23

Garncarza Niaza jako głównego winowajcę, który ukrywał wymienionego włóczęgę przez czas dłuższy — pozbawić życia przez oddzielenie głowy jego od tułowia. Co zaś dotyczy pozostałych przestępców, to pierwszą karą dla nich będzie przyglądanie się wyrokowi, dokonanemu nad Niazem — ażeby w drżeniu oczekiwali dla siebie jeszcze gorszego losu. O sposobie kary każdego z nich będzie ogłoszenie oddzielnie...

Na placu zapanowała taka cisza, że każde słowo Bachtiara słychać było wyraźnie nawet w ostatnich rzędach.

I niechaj będzie wszystkim wiadomo — mówił dalej podnosząc głos — że i w przyszłości taka kara spotka każdego ukrywającego Chodżę Nasredina, żaden nie ujdzie ręki kata. Jeśli zaś ktoś z osądzonych wskaże miejsce pobytu tego złodzieja i próżniaka — to będzie nie tylko zwolniony od kary—ale otrzyma nagrodę emirską i błogosławienie niebios oraz zwolni od kary wszystkich pozostałych. Garncarzu Niaz, ty możesz pozbawić siebie i innych kary, jeśli wyjawisz nam miejsce pobytu Chodży Nasredina.

Niaz milczał długo nie podnosząc głowy. Bachtiar powtórzył pytanie. Niaz odpowiedział:

— Nie, ja nie mogę wskazać miejsca jego pobytu.

Kaci pociągnęli starca do miejsca kaźni. Starzec stanął na kolana, wyciągnął szyję i położył na pniu swoją siwą głowę.

W tejże chwili Chodża Nasredin przepychając się przez tłum dworski, wystąpił naprzód i stanął przed emirem.

O władco! — powiedział tak głośno, żeby słyszeli go wszyscy. — Każ powstrzymać egzekucję, a ja zaraz sprowadzę Chdżę Nasredina!

Emir spojrzał na niego ze zdziwieniem. Lud na placu poruszył się. Kat, posłuszny znakowi emira, opuścił do swoich nóg topór.

— O władco! — powiedział głośno Chodża Nasredin! — Czy będzie sprawiedliwem skazać tych wszystkich drobnych przestępców, gdy główny winowajca, ukrywający u siebie Chodżę Nasredina, u którego ten mieszkał w ostatnich czasach i nawet jeszcze mieszka który go karmi, poi, nagradza i troszczy się o niego — pozostaje przy życiu?

— Masz rację — powiedział emir z powagą. Jeśli jest taki winowajca, który go u siebie ukrywa, to należy mu odrąbać głowę pierwszemu. Ale powiedz nam jego imię, Hussein Husslija.

W tłumie dał się słyszeć powstrzymywany zgiełk; ci co stali bliżej powtórzyli tym co stali daleko słowa emira.

— Ale jeśli wielki emir nie zechce ukarać tego człowieka, jeśli wielki emir pozostawi go przy życiu — czy będzie wówczas sprawiedliwym, aby karać tych drobnych przestępców? — zapytał Chodża Nasredin.

Emir odpowiedział dziwiąc się wciąż bardziej:

— Jeśli my nie zechcemy ukarać głównego winowajcy, to oczywiście zrezygnujemy z karania drobnych winowajców. Ale jedna rzecz jest dla nas niezrozumiała, Hussein Husslija: jakie przyczyny mogą zmusić nas, abyśmy się wstrzymali od ukarania głównego winowajcy. Gdzie jest teraz? Wskaż go nam i my natychmiast oddzielimy jego głowę od tułowia.

Chodża Nasredin zwrócił się do ludu:

— Czyście słyszeli słowa emira? Władca Buchary powiedział, że w wypadku, jeśli się ukaże tego, który go ukrywał i którego zaraz wymienię, to ci wszyscy mali przestępcy, którzy w tej chwili stoją na miejscu kaźni, zostaną zwolnieni i będą mogli udać się do swoich rodzin. Czy dobrze powiedziałem, o władco?

— Prawidłowo powiedziałeś, Hussein Husslija — potwierdził emir. — Dajemy ci nasze słowo. Ale wskaż nam już prędzej tego głównego winowajcę, który go ukrywa.

— Czy słyszycie? — powiedział Chodża Nasredin, odwróciwszy się do ludu. — Emir daje słowo!

Westchnął głęboko. Poczuł na sobie tysiące oczu.

— Ten, który go ukrywał...

Przerwał, spojrzeniem obejmował wszystko dookoła. Niektórzy zauważyli straszliwy smutek i śmiertelną tęsknotę w jego spojrzeniu. Żegnał się ze swoim umiłowanym światem, z ludźmi i słońcem.

— Prędzej! — z niecierpliwością krzyknął emir. — Mów prędzej, Hussein Husslija!

Chodża Nasredin powiedział dźwięcznym głosem:

— Tym, który ukrywał Chodżę Nasredina — jesteś ty, emirze!

I raptownym ruchem zrzucił swój zawój, zerwał sztuczną brode

W Bartnikach szkolą się pszczelarze

Dwuletnie państwowe gimnazjum pszczelarskie w Bartnikach, pow. Kamieniec Ząbkowicki, jest jedyną tego rodzaju placówką szkoleniową na Dolnym Śląsku. Do szkoły tej uczęszcza młodzież z całej Polski. Szkoła posiada dwie duże pasieki o różnych systemach uli, liczące po 100 pni.

W mechanicznej stolarni, istniejącej przy szkole, młodzież uczy się wyrobu uli i sprzętu pasiecznego. Do szkoły należy również położony nad brzegiem Nysy Kłodzkiej, około 80-hektarowy ośrodek rolny.

Absolwenci kierowani są na stanowiska instruktorów, inspektorów pszczelarskich, kierowników pasiek, spółdzielni pszczelarskich i t. p.

PLAGA DZIKÓW W RZESZOWSKIM

Plaga dzików nawiedziła ostatnio szereg gromad powiatu brzozowskiego niszcząc całkowicie zasiewy lnu. Miejscowe nadleśnictwo urządzi w tych dniach polowanie na dziki.

„GENERAŁ WALTER" W GDYNI

Polski statek „Generał Walter" przybył do Gdyni z Południowej Ameryki z drobnicą, składającą się ze skór solonych, wełny, ubrań, ryżu i oleju.

POLSKIE JAJA, BEKONY I ZIEMNIAKI DO LONDYNU

Angielski statek „Baltrafic" zabrał z portu gdańskiego 1057 ton drobnicy, na którą składają się jaja, bekony i ziemniaki.

Zadania spółdzielczości wiejskiej

zostaną przez nią wykonane

Rozmowa z dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego Centrali Rolniczej tow. inż. Wodzinowskim

Uchwałą Sejmiku Spółdzielczego z dnia 9 kwietnia br. powołano do życia Centralę Rolniczą. Uchwała ta po zatwierdzeniu jej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 28 kwietnia br. stała się podstawą działalności nowej spółdzielczej organizacji gospodarczej.



Dyrektorem Wojewódzkiego Oddziału w Łodzi Centrali Rolniczej Spółdzielń Gminnych Samopomocy Chłopskiej został **tow. Ludomir Wodzinowski**, a zastępcą jego **tow. Polka.** Pragnąc zasięgnąć bliższych danych o działalności Centrali, zwróciliśmy się do dyrektora Wodzinowskiego z szeregiem pytań:

Pierwsze pytanie w naszej rozmowie brzmiało:

— Jakie są cele i zadania Centrali?

— Przed naszą spółdzielczością wiejską — mówił tow. dyr. Wodzinowski — stoją trzy zadania:

1. Podstawowym naszym zadaniem jest **walka o właściwy podział dochodu społecznego** — walka ze spekulacją, z przetrzymywaniem przez elementy spekulacyjne towarów — szczególnie jeśli chodzi o wymianę między wsią i miastem.
2. Równocześnie poważnym zadaniem stojącym przed nami jest **wciągnięcie wsi w ogólny państwowy plan gospodarczy.** Miliony gospodarstw rolnych muszą być w Polsce powiązane z planową gospodarką państwową i włączone do niej, właśnie przez spółdzielczość.
3. Zadaniem naszym jest również stworzenie takich warunków na wsi, **aby chłop średni i małorolny mógł tak samo unowocześniać swoje gospodarstwo i miał taki sam dostęp do wszystkich zdobyczy technicznych, jaki posiada bogaty chłop.**

Te trzy zasadnicze zadania postawione przed spółdzielczością wiejską nakładają na nią najszersze i najtrudniejsze obowiązki, ogromną odpowiedzialność i wysuwają ją na czoło spółdzielczości w Polsce Ludowej.

— Czy Centrala Rolnicza ma już jakieś osiągnięcia?

— O osiągnięciach naszych trudno jest jeszcze mówić, bowiem zbyt krótko istniejemy. Po zorganizowaniu terenu, po połączeniu spółdzielń działających na wsi, stworzeniu Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielń „Samopomoc Chłopska" i wreszcie po stworzeniu Wojewódzkiego Oddziału Centrali — przystąpiliśmy do **wzmocnienia działalności spółdzielń w terenie.** W pracy tej dążyliśmy do tworzenia organizacji spółdzielczej bardziej jednolitej, do mocniejszego powiązania wszystkich spółdzielń z ich kierownictwem. Dalej, zajęliśmy się **przestawieniem działalności gospodarczej dawnych spółdzielń na nowe tory** — na uspołecznienie ich, **na walkę ze zbyt łatwymi zyskami,** ze zbyt kupieckim podejściem niektórych spółdzielń.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu **tworzenia ośrodków maszynowych.** Zagadnienie to ściśle związane z zagadnieniem podniesienia produkcji rolnej, oraz udzielaniem pomocy mało- i średniorolnym chłopom — ma dla spółdzielczości wiejskiej we wprowadzeniu w życie jej zadań szczególną wagę.

W związku z zaplanowaniem kredytów i ich właściwym rozdziałem przeprowadzono **badania warunków finansowych spółdzielń** i Powiatowych Związków. Brak tych kredytów, wynikający właśnie z niemożliwości ujęcia ich w ogólnym planie gospodarczym, hamował rozwój spółdzielń i nie pozwalał częstokroć na wypełnienie nałożonych na nie zadań. Działalność nasza ma na celu właściwe zaplanowanie potrzeb i rozdziału kredytów dla spółdzielń.

Nie jest dla nas obojętna społeczna postawa pracownika spółdzielczego. Dlatego też czuwamy nad właściwymi stosunkami w spółdzielniach. Dbamy o to, by **właściwi ludzie byli na właściwych stanowiskach.** Będziemy z całą stanowczością wycofywać z kierownictwa spółdzielń bogaczy wiejskich i **wprowadzimy tam chłopa mało- i średniorolnego.** To da gwarancję, że spółdzielnie gminne służyć będą przede wszystkim drobnemu i średniemu rolnikowi, tym podstawowym masom chłopstwa polskiego, tym, którzy stanowią wielomilionową ludność wiejską. Nie znaczy to, że bogaty chłop nie może korzystać ze spółdzielni, ale **zadaniem spółdzielczości jest wyrównanie możliwości gospodarczych chłopa bogatego i biednego przez niesienie pomocy temu ostatniemu.**

Pierwszym krokiem do zapoznania się ze wszystkimi zagadnieniami terenowymi było wydanie polecenia **stałego zwoływania konferencji spółdzielń w Powiatowych Związkach,** na których są obecni przedstawiciele Centrali, oraz **konferencji Powiatowych Związków Centrali.** W ten sposób odbywa się badanie warunków gospodarczych spółdzielń, zbiera się materiały do ulepszenia ich i **spółdzielnie dolowe mają możność wyrażania swych uwag i żądań.**

— Jakie prace są planowane na najbliższą przyszłość?

— W związku z dążeniem do mocniejszego powiązania spółdzielń z ich ośrodkami kierowniczymi planuje się uruchomienie w Powiatowych Związkach **dopełniających referatów handlowych.** Równocześnie wzmacniamy działalność lustracyjną i rewizyjną spółdzielń.

Zdajemy sobie dobrze sprawę **z wielu trudności, jakie napotykają spółdzielnie w swojej pracy.** Dużą trudność stanowi **brak magazynów.** Pełne rozwiązanie tej sprawy może nastąpić w ciągu przynajmniej trzech lat — tym nie mniej **jest stały napływ kredytów budowlanych na ten cel** i najbardziej pilne potrzeby są zaspakajane.

Dopływ kredytów, który w ostatnim czasie poważnie się zwiększył i jest nadzieja, że będzie stale wzrastał, — **zapobiegnie wzrostowi środków obrotowych** i wpłynie na poprawę finansowej sytuacji spółdzielń.

Poważną trudność, mianowicie **luki w personelu,** zwalczać będziemy przez **nieustanne szkolenie pracowników spółdzielczych,** zarówno pod względem handlowym, fachowym, jak i społecznym. Narazie Centrala odczuwa brak własnego ośrodka szkoleniowego, ale mamy nadzieję, że i ta sprawa w niedługim czasie znajdzie pomyślne rozwiązanie.

W pracy naszej nie zapominamy o ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej — tej potężnej organizacji zawodowej naszej wsi. Będziemy dążyć do jak największego zespolenia pracy naszego aparatu gospodarczego z ZSCh. w terenie.

Spółdzielczość wiejska podjęła się olbrzymich zadań, ale w Polsce Ludowej wykonano już większe prace i jeszcze większe wysiłki dały pomyślne wyniki. Należy więc wierzyć, że i spółdzielczość na wsi spełni nadzieje, jakie pokłada w niej społeczeństwo i Państwo.

Rozmowę przeprowadził
K. J. Zaleyski.

Nagrodzono buhaje chłopskiej hodowli

Wyniki przetargu na buhaje w Łęczycy

Zgodnie z planem przetargowym Zrzeszenia Hodowców Bydła SCh. odbył się w tych dniach w Łęczycy przetarg na buhaje hodowlane.

Ogółem wystawiono 31 buhajów, **z czego 17 z hodowli chłopskiej z średnich, a nawet drobnych gospodarstw powiatu łęczyckiego,** 2 — PNZ — majątek Leszno, 3 z Zakładu Doświadczalnego PINGW — majątek Błonie, oraz 9 buhai z majątku WSGW Koryta.

Wystawiony materiał był o znanym pochodzeniu — zwłaszcza ośrodki kultury rolnej gwarantowały, dzięki dokładnie znanemu pochodzeniu buhajów, dziedziczenie w ich potomstwie dobrej mleczności i wysokiego procentu tłuszczu. Buhaje wyrośnięte były przeciętnie **lepiej niż średnio.** Dodać należy, że **4 buhaje chłopskiej hodowli były wyrośnięte bardzo dobrze, co pozwala rokować nadzieję, że w chłopskiej hodowli równomierność żywienia i umiejętny właściwy wychów zostały przyjęte jako zasada uzyskania zadawalających wyników hodowlanych. Budowa buhajów była przeciętnie dobra, a typ rasowy właściwy dla warunków chłopskiego chowu masowego.**

Przed rozpoczęciem właściwego przetargu Komisja Kwalifikacyjna w składzie — prezes ZSCh **inż. Jan Kawczak,** prezes Zrzeszenia Hodowców Bydła prof. **Włodzimierz Szczekin-Krotow,** kierownik Zrzeszenia **inż. Jerzy Sońta,** oraz przedstawiciele Oddziału Pow. Zrzeszenia — ob. **Jan Jaworski** — indywidualnie oceniła każdego z wystawionych buhajów, zwracając szczególną uwagę na ich wyrośnięcie, budowę, typowość i zdrowie.

W wyniku oceny **3 buhaje z hodowli chłopskiej zostały nagrodzone, a to buhaje hodowli ob. ob. Górala, Wawrzyniaka i Pijewskiego.** Dla każdego buhaja została ustalona wyjściowa cena aukcyjna, która przeciętnie wyniosła 50 tys. zł.

Aukcję przeprowadziła Komisja Przetargowa wraz z kierownictwem przetargu szybko i sprawnie; wszystkie buhaje zostały rozsprzedane, przy czym dla poszczególnych powiatów nabyto: dla pow. Łęczyca 17 buhajów, dla pow. Sieradz — 10, dla pow. Brzeziny — 4 buhaje.

W płaconych przez nabywców cenach znajdowały się fundusze: Gminnych i Pow. Rad Narodowych, Pow. i Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Zrzeszenia Hodowców Bydła.

Organizacja przetargu — która leżała w rękach Pow. Oddz. Zrzeszenia Hodowców Bydła — były bez zarzutu.

Czytelnicy piszą

My chcemy czytać!

Najpierw pańszczyzna, a później bieda i ustrój obszarniczo-kapitalistyczny hamował rozwój oświaty na naszej wsi. W przeciwieństwie do innych krajów w polskiej wsi mało się czyta. Ludzie na ogół niezbyt chętnie garną się do gazety czy do książki. To też każdy przejaw chęci czytania należy w naszym Państwie Ludowym otoczyć szczególną pieczołowitością.

W majątku Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Strzelcach robotnicy chcą czytać — chcą mieć własną bibliotekę. Złożyliśmy nawet, jak na nasze stosunki, pokaźną sumę 2.500 zł. na zakup książek. Ale jakoś dotychczas nikt się tym nie zainteresował i nie przyszedł z pomocą. Biblioteki dotychczas nie mamy. Chcemy, aby Zarząd PZHR pomógł nam jak najszybciej skompletować bibliotekę.

Robotnik z majątku Strzelce
(nazwisko i adres znane Redakcji).

* * *

Od Redakcji: Mamy nadzieję, że PZHR weźmie pod uwagę prośbę robotników ze Strzelców i w szybkim czasie spełni ją. Pędu do oświaty nie wolno hamować i sprawę czytelni i bibliotek należy jak najszybciej postawić w majątkach na właściwym poziomie.

Wolne gospodarstwa w woj. gdańskim

czekają jeszcze na osadników

Według danych Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, powiat malborski w woj. gdańskim posiada duże możliwości osiedleńcze. Jest tam jeszcze wolnych: 131 gospodarstw ze zniszczonymi budynkami, 167 gospodarstw w których istnieją pomieszczenia czasowe, 181 działek gruntu bez budynków, 11 gospodarstw rzemieślniczych oraz 7 gospodrstw rybackich — łącznie 497.

Powiat malborski posiada bardzo dobrą glebę i dogodne warunki komunikacyjne Przewidziany on jest planem regionalnym na rok 1948 do zasiedlenia przez woj. warszawskie.

Poza planem mogą się tam również osiedlać osadnicy z innych województw na gospodarstwach zniszczonych ponad 50 proc. z warunkiem dokonania odbudowy własnymi środkami.

PCK ZAPEWNI OPIEKĘ SANITARNĄ ZWIEDZAJĄCYM WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH

W celu zapewnienia opieki sanitarnej zwiedzającym wystawę Ziem Odzyskanych, wrocławski oddział PCK zatrudni na czas trwania wystawy dodatkowo 200 osób. Sieć punktów sanitarnych obejmie całe miasto, szczególnie dworce, tereny wystawowe i kwatery. Dwa ambulanse objazdowe będą stale gotowe do niesienia pomocy w poważniejszych wypadkach. Na terenie wystawowym „b" urządzona będzie izba chorych i namiot opatrunkowo-wypoczynkowy. W namiocie tym będą stale wyświetlane przezrocza, obrazujące rozwój i działalność PCK na Ziemiach Odzyskanych.

Podwyższenie produkcji

ziół leczniczych

Zapotrzebowanie Min. Zdrowia na zioła lecznicze do produkcji leków **wynosi 1.640 tys. kg. rocznie.** W celu pokrycia tego zapotrzebowania, produkcja ziół leczniczych **musi wzrosnąć do 646 tys. kg. surowca uprawowego i ponad 889 tys. kg. zbiorów surowca, rosnącego na obszarach nieuprawowych.**

W celu rozszerzenia upraw tych roślin oraz racjonalnej rejonizacji poszczególnych gatunków, Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje **zrzeszenia branżowe plantatorów i zbieraczy ziół leczniczych** na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

W dniu 1 czerwca powstał pierwszy oddział **Zrzeszenia Plantatorów i Zbieraczy Ziół Leczniczych na terenie woj. warszawskiego.** W przyszłości Związek Branżowy zrzeszy w sobie wszystkich plantatorów tych roślin z całego kraju.

Według planów Związku Samopomocy Chłopskiej na rok 1948 przewiduje się, w ramach nowopowstałego Zrzeszenia, powiększenie obszaru uprawy ziół do 860 ha, co da ok. 860 tys. kg. ziół. Ze stanu dzikiego przewiduje się zebranie ok. 717 tys. kg., co razem pokryje zapotrzebowanie Ministerstwa Zdrowia.

Na cele i działalność nowopowstałego Zrzeszenia Plantatorów i Zbieraczy Ziół Leczniczych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało 3,5 miln. zł. dotacji oraz 6 miln. zł. kredytów bankowych.

Ze sportu

Tradycji stało się zadość

i tym razem ŁKS-owi nie udało się wygrać z Polonią

Mecz o mistrzostwo Ligi — Polonia (Warszawa) — ŁKS przyniósł zwycięstwo Polonii 4:2 (2:1).

Polonia — Borucz, Pruski, Gierwatowski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Łabęda, Wilczyński, Wołosz, Szularz, Ochmański.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Łuć I, Karolek, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Łącz.

Bramki zdobyli dla Polonii: Wilczyński (2), Wołosz i Szularz, dla ŁKS-u Łącz i Janeczek.

Sędzia p. Dabert z Poznania.



Międzypaństwowy mecz nie mógłby zgromadzić więcej widzów na stadionie niż wczorajszy mecz Polonia — ŁKS, gdyż po prostu zabrakło miejsc i siedzących i stojących. Jak okiem sięgnąć głowa przy głowie.

Rozpoczyna się gra ŁKS rusza z kopyta. Bramka wisi na włosku — Borucz rzuca się, zamęt — ale bramki nie ma.

— O, Polonia mizerna — ktoś mówi na trybunie. Gierwatowski będzie miał robotę. Istotnie atak ŁKS napastuje uparcie. Rzut wolny Baran przestrzeliwuje. Wszystko to się dzieje w ciągu pierwszych 3 minut. ŁKS gra pod wiatr.

W 8 minucie Szczurzyński ładnie broni i niweczy szybki wypad czarnych. Teraz gra Polonia.

POLONIA PROWADZI 1:0

11 minuta. ŁKS egzekwuje rzut rożny i wytwarza się sytuacja b. niebezpieczna dla gospodarzy. Z pustej bramki piłkę wykopuje w ostatniej chwili Kopera. Więcej z gry ma Polonia. W 16 minucie bramkarz ŁKS wybiegł. Łuć zapomina o kryciu łącznika gości i Polonia prowadzi 1:0 ze strzału prawego łącznika. ŁKS stara się wyrównać ale chociaż pewien czas pozostaje na połowie warszawiaków — bramka nie pada.

— Co to za podania — biadolą kibice czerwonych i zaciskają zęby.

ŁKS na siłę chcę strzelić bramkę, gra na połowie czarnych, ale wszystkie akcje nie mają wykończenia. Upływa 25 minut gry. Wypady Polonii są rzadkie, ale każdy jest groźniejszy od ŁKS-u — szybszy i każdy niemal kończy się strzałem.

NARESZCIE WYRÓWNANIE

37 minuta przynosi wyrównanie ze strzału Łącza i gra rozpoczyna się na nowo, gra już o wiele ostrzejsza. Pełen publiczności stadion zaczyna wrzeć. W 10 minucie prawy łącznik Polonii przyziemnym strzałem zdobywa znów prowadzenie dla czarnych koszul 2:1.

ŁKS strzela teraz w niebo. Celuje w tym Janeczek i to sprzed samej bramki gości.

Po przerwie ŁKS gra z kulejącym Hogendorfem, który pod koniec pierwszej połowy doznał kontuzji. Początek drugiej połowy przynosi dwie ładne interwencje Borucza. W 5 minucie Baran bardzo ładnie... symuluje ciężką kontuzję, ale szybko powraca do siebie, aby przestrzelić rzut wolny.

NAPIĘCIE WZRASTA

Atmosfera na boisku i trybunach staje się coraz bardziej napięta. Na trybunach wynikają scysje. Jedni drugich chcą legitymować. Powstaje nawet awantura, w której interweniuje milicja. W ogólnym zamęcie niepostrzeżenie Janeczek w 10 minucie wyrównuje score na 2:2, ale strzał był, niestety, ze spalonego. Sędzia przepuszcza to jednak płazem.

Później ŁKS przygniata, Polonia tylko broni się. Mija 30-ta minuta. Staje się jasne, że teraz kto pierwszy strzela bramkę, ten zejdzie z boiska jako zwycięzca. ŁKS jakby z tego dobrze sobie zdawał sprawę, obstrzeliwuje bramkę Borucza, ale cóż, Hogendorf marnuje dwie główki, Łącz przestrzeliwuje. W 34 minucie pada ta trzecia bramka, ale dla... Polonii. Strzela ją Wołosz. W 44 minucie Szularz ustanawia wynik, strzelając czwartą i ostatnią bramkę.

Sędzia Dabert z Poznania.

Garbarnia — Widzew 2:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Ligi między krakowską „Garbarnią" a „Widzewem" zakończył się zwycięstwem „Garbarni" w stosunku 2 : 1 (1 : 0).

Bramki dla „Garbarni" zdobyli: Górecki i Ignaczak, dla „Widzewa" — Fornalczyk.

W drużynie zwycięskiej wyróżnił się Rakoczy w obronie oraz Nowak w ataku. W drużynie „Widzewa" najlepszymi byli: Marciniak, Cichocki i Fornalczyk.

Prowadzenie zdobyła „Garbarnia" już w drugiej minucie gry ze strzału Góreckiego. Do przerwy wynik nie uległ zmianie, a gra stała na słabym poziomie. Po zmianie pól „Widzew" uzyskuje przez pierwsze 25 min. przewagę, zdobywając w 17 minucie wyrównującą bramkę przez Fornalczyka.

19 minut później, po przeboju Nowaka, piłkę otrzymuje Ignaczak i strzela zwycięską bramkę dla „Garbarni".

Składy drużyn: „Garbarnia" — Jakubik, Rakoczy, Śliwa, Bieniek, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan, Górecki, Nowak, Skrzyński, Ignaczak. „Widzew" — Uptas, Kopaniewski, Wolanik, Stempel, Konarski, Słaby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Sędziował ob. Dublaszewski. Widzów około 2.000 tys.

Kasperczak miał na deskach

reprezentanta Europy na meczu z USA — Majdlocha, ale mecz przegrał



KATOWICE (obsł. wł.). — W niedzielę rozegrany został w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski Śląsk — Morawy, który przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo ósemce Śląska 9:7.

W reprezentacji Śląska wystąpili mistrzowie Polski: w wadze muszej — Kasperczak oraz Szymura w półciężkiej, których organizatorzy sprowadzili specjalnie na ten mecz z Poznania. Kasperczak miał za przeciwnika mistrza CSR i reprezentanta Europy Majdlocha, Szymura — Netuke.

Najlepszym pięściarzem w drużynie czeskiej był Majdloch, który nie tylko wygrał przekonywująco z Kasperczakiem, ale udowodnił, że jest pięściarzem klasy europejskiej. Obok Majdlocha podobali się przeciwnik Bazarnika — Benes oraz Dlouhos i Hajdek w wadze półśredniej. Śląsk wystąpił bez Matlocha w wadze piórkowej, który jest kontuzjowany. Oprócz Szymury, który był najlepszym pięściarzem z Polaków i walkę swą wygrał z Nekutą, przez t. k. o. w trzeciej rundzie bardzo dobrą formę wykazał Bazarnik, Rademacher oraz Sznajder. Mimo porażki nieźle wypadł na tle Majdocha Kasperczak.

Dziś spotkamy się w Helenowie

Dzisiaj na torze w Helenowie o godz. 18 odbędzie się na 125 km mecz zwycięzców biegu Warszawa — Praga — Warszawa. Zawody zapowiadają się interesująco.

Lekkoatleci walczą o mistrzostwo

Słomczewska zwycięża Moderównę na 100 m.



Lekkoatletyczne mistrzostwa drużyn klasy A okręgu łódzkiego rozegrano jedynie w kilku konkurencjach w niedzielę, ponieważ w sobotę wobec niepogody zawody nie doszły do skutku. Pozostałe konkurencje, jak bieg 1500 m, 110 przez płotki oraz tyczka, dysk i oszczep przełożono na nadchodzącą sobotę lub niedzielę.

W niedzielę kluby nie wykorzystały swoich możliwości przez niewystawienie pełnej ilości zawodników do poszczególnych konkurencji. Najlepsze wyniki podajemy, jak następuje:

Konkurencje kobiece: bieg 100 m: Słomczewska (DKS) 12,7 sek. przed Moderówną (AZS) 12,8 sek. i Hofmokl (HKS) 13,8 sek.; rzut kulą: Peskówna (ŁKS) 10,69 m przed Moderówną 9,48 i Hofmokl 8,73; skok w dal: Nowakowa (DKS) 5,35 m przed Moderówną 5,16 m i Słomczewską 4,95; skok wzwyż: Zakrzewska (HKS) 1,37 m przed Peskówną 1,32 i Nowakową; rzut oszczepem: Peskówna 28,38 m przed Nowakową 24,76 m i Słomczewską 17,50 m.

Konkurencje męskie: bieg 100 m: Lipowski (AZS) 11,2 sek. przed Kunem (PKS) 11,3 i Bednarskim (ŁKS) 11,5 sek.; bieg 400 mtr. Wdowczyk (HKS) 55,4 sek. przed Dychto PKS 56,6 i Wójcikiem (HKS) 57 sek.; skok w dal: Pawłowski (DKS) 6,91 m (poza konkursem 6,97 m) przed Kunem 6,56 i Pokorowskim (ŁKS) 6,53; rzut kulą: Grzelski (DKS) 13,09 m przed Owczarkiem (ŁKS) 12,39 i Brzóską (ŁKS) 11,76 m; skok wzwyż: Szmydtke (PKS) 1,72 m przed Rytychem (ŁKS) 1,67 i Durajskim (PKS) 1,52 m.

Pięściarze Concordii zwyciężają 9:7

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Concordia (Piotrków) wygrała z ŁKS-em w stosunku 9:7.

Liga żużlowa

W niedzielę na torze żużlowym przy Placu 9 Maja odbyły się zawody motocyklowe drużyn ligowych o mistrzostwo Polski. W ogólnej punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął PKM (Warszawa).

Znów rekord świata!

Mac Kenley (Jamajka) ustanowił w Berkley nowy rekord świata na 440 yardów (ok. 402 m) w czasie 46 sek. Nowy rekord jest lepszy od starego o 0,3 sek.

Mistrzostwa kl. A

TUR (Łódź) — TUR (Tomaszów) 6:2 (0:1)



Na boisku Zjednoczonych odbył się wczoraj mecz piłkarski obu TUR-ów. Łódzki walczył o wydostanie się z ostatniej lokaty w końcowej tabeli, natomiast tomaszowianie o prowadzenie w tabeli. Tym razem łodzianie byli lepszym zespołem. Poziom zawodów dobry, uwidoczniła się przewaga zwycięzcy w drugiej części meczu.

Bramki dla łodzian zdobyli: Kozłowski (3) oraz Bomba, Kraszewski i Smulik (po 1). Punkty dla tomaszowian padły ze strzałów „samobójczego" i prawego łącznika.

Zawody prowadził dobrze Kowalewski. Publiczności dużo.

Boruta — ŁKS 4:1 (2:0)

W Łodzi drużyna zgierska pokonała ŁKS IB w stosunku 4:1 (2:0).

PTC — ZZK 1:1 (1:1)

W Pabianicach w ramach mistrzostw klasy A spotkali się wczoraj łódzcy kolejarze z PTC. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), co przyniosło w rezultacie pierwsze miejsce PTC w tabeli rozgrywek.

Wyniki ligowe

Cracovia — Wisła 2:0 (1:0).
Legia — AKS 4:1 (2:0).
Warta — Tarnovia 3:0.
ZZK — Polonia (Bytom) 2:1.
Ruch — Rymer 5:1 (2:1).

11



— Córka za matkę nie odpowiada — spróbował wykręcić się z nieprzyjemnej sytuacji grubasek.

— Pan chyba dobrze wie, iż Szura i ja ... — zmieszanym głosem ciągnął dalej Płotnikow — no jednym słowem, nie mogę prowadzić dochodzenia przeciwko matce swojej narzeczonej. Pan to chyba najlepiej rozumie!

Stary prokurator sposępniał i w zdenerwowaniu zabębnił palcami po stole. Wreszcie po krótkiej przerwie, zwrócił się do swego pomocnika:

— Słuchaj, chłopcze! — powiedział cichym i przenikliwym głosem — wiem i zgaduję wszystko, ale nie ma innego wyjścia. Musisz prowadzić tę sprawę, bo nie ma nikogo prócz ciebie. Jeśli ustalisz, że stara istotnie zawiniła, pociągniesz ją do odpowiedzialności. Jeśli zaś okaże się niewinną, natychmiast umorzysz sprawę. Polegam na twojej obiektywności.

— Jakże będę patrzył później w oczy mojej dziewczynie? — rozpaczliwie wyszeptał Płotnikow.

— Patrz, tak, jak należy uczciwemu radzieckiemu człowiekowi, który spełnia swój obowiązek, — poważnie i twardo odpowiedział prokurator — bo miłość miłością, a obowiązek obowiązkiem. Szura, to dziewczyna inteligentna i mądra. Jest komsomołką. Sama chyba zrozumie, że obowiązek przede wszystkim. Co tu dużo gadać! Musisz natychmiast przystąpić do sprawy!

I Płotnikow, chcąc nie chcąc, musiał wszcząć dochodzenie. Przede wszystkim zwiedził miejsce tragicznego wypadku oraz obejrzał trupa. Tamusia wyglądała strasznie. Na zastygłej woskowej twarzyczce dziewczynki widniały martwe, szeroko otwarte oczy. Śmierć nie mogła zetrzeć wyrazu jakiegoś przerażenia i strachu, który wyraźnie odmalowywał się w tych dziecinnych oczach. Zwłoki dokładnie zbadano i ustalono, że dziewczynka popełniła samobójstwo. Żadnych uszkodzeń nie ujawniono. List małoletniej samobójczyni był napisany przez nią własnoręcznie. Stwierdziła to ekspertyza kaligraficzna. Wreszcie przystąpiono do sekcji. W Zarečańsku nie było lekarza sądowego, a podczas wojny trudno było sprowadzić fachowca z jakiegoś większego miasta. Sekcję musiał przeprowadzić miejscowy chirurg, doktór Osipow.

Sekcja odbyła się w obecności Płotnikowa. Protokół tej sekcji podpisany przez lekarza, krótko stwierdzał, że „dziewięcioletnia Tamara Szarapowówna zmarła na skutek uduszenia się w pętli. Żadnych śladów walki ani uszkodzeń ciała nie odnaleziono. Pozostawiony list pozwala ustalić, iż wymieniona dziewczynka popełniła samobójstwo

Po zakończeniu tych wstępnych formalności Płotnikow przystąpił do badań. Pierwszy został zbadany stary agronom. Szarapow opowiedział Płotnikowowi że dopiero nad ranem zobaczył martwą Tamusię. Gdy wrócił w nocy do domu, mała siedziała przy stole i coś pisała. Na zapytanie dziadka, dlaczego jeszcze nie śpi, Tamusia odpowiedziała, iż musi odrobić lekcję. Szarapow nakazał dziewczynce iść do łóżeczka, a sam wrócił do swego pokoju i położył się. Gdy się obudził rano zajrzał do pokoiku Tamusi i zobaczył wnuczkę wiszącą w pętli. Ciało już skostniało, gdyż prawdopodobnie Tamusia powiesiła się wkrótce po pożegnaniu się z dziadkiem.

Na stole leżał napisany przez nią list.

— Czy to był ten sam list, który ona pisała w nocy? — zapytał Płotnikow.

— Owszem, — odpowiedział Szarapow, — ten sam Zapamiętałem dobrze jego format.

— Więc pan jest przekonany o tym, że Tamusia pisała ten list w domu właśnie wtedy, kiedy pan ją widział po raz ostatni?

— Tak jest — stwierdził bezapelacyjnie agronom.

W końcu badania staruszek zaczął na nowo przeżywać swoją tragedię i strasznie się rozpłakał.

— Niech mi pan sędzia wybaczy — szlochał Szarapow, ocierając drżącą ręką łzy — ale proszę mnie zrozumieć, pozostałem sam na świecie. Tamusia była moją jedyną pociechą ... I ją mi właśnie odebrano ... nikogo już nie mam i nikomu nie jestem już potrzebny ... Strasznie żyć w samotności tak staremu, jak ja, człowiekowi ...

Płotnikow bardzo współczuł staruszkowi, Szarapow zmienił się w ciągu tych dni nie do poznania. Wyglądał na zupełnego starca. Z zapadniętych oczu wyraźnie biła bezdenna rozpacz. Młody sędzia śledczy doskonale rozumiał, dlaczego Szarapow dąży do ujawnienia istotnej przyczyny śmierci swojej Tamusi, dlaczego oskarża Iwanową o to. Psychologicznie było to zupełnie jasne i zrozumiałe. Szarapow żądał natychmiastowego aresztowania Iwanowej, oburzał się, iż odrazu nie pociągnięto jej do odpowiedzialności.

(D. c. n.)

D-02614